Cena numeru 20 mk.

Wilno, Piątek 28 października 1921 r.

SŁOWO WILNA.

JEDNODNIÓWKA.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PAŹDZIERNIK
28
Piątek.

Dziś — Tadeusza Ap.
Jutro—Narcyza B W.
Wschód słońca—6.57
Zachód słońca —4.33

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Młody las".
„Powszechny" — „Azja Tuhajbejowicz".

KINA:

„Helios" — „Zemsta kobiety".
„Piccadilly"—„Na dnie puharu szczęścia
„Sztremer"—„W krainie wiecznego śniegu i złota" (Alaska).
„Eden" — „Izrael".
„Lux"—Fatalne podobieństwo przestępcy.
„Polonja" — „Loletta".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.

Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

GIEŁDA WILEŃSKA.
(Urzędowa).
Z dn. 26 października 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Czecho-Sł. kor.	—	—	—
Dumskie 250 .	—	—	—
Rub. Cars. 500	—	—	—
Berlin. . . .	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon rosyjski	—	—	—
M. niem. 1000	29,50	28	—
„ „ 50	—	—	—
Marki finskie	—	—	—
Funty sterlingi	—	—	—
Ost marki 1000	29	27,50	28,80
Szwajcarskie .	—	—	—
Lei Rumuńskie	—	—	—
Listy Z. m. W.	—	—	—
Franki francus.	310	298	305
Dolar. St. Zjed.	4200	4075	4200 4135
„ Kanadyjsk.	—	—	—
Złoto: ruble .	187000	180000	184000
Złoto: franki	—	—	—
Złoto marki n.	86000	83000	—
L. Z. W. B. Z.	—	—	—
Korony szwedz.	—	—	—
Czeki Paryż .	—	—	—
Czeki New-Jork.	4200	4075	—
„ Londyn.	—	—	—

Z POLSKI.

Zmiany w prezydjum Rady Ministrów.

W związku z programem oszczędnościowym ministra skarbu, d-ra Michalskiego, nastąpi wkrótce reorganizacja biur prezydjum Rady ministrów.

Jedną z konsekwencyj tej reorganizacji jest zniesienie podsekretarjatu stanu w prezydjum i utworzenie stanowiska szefa kancelarji prezydenta gabinetu.

Stanowisko to powierzone zostanie znanemu publicyście, p. Witoldowi Giełżyńskiemu. Nominacja została już podpisana, a wiadomość o tem wywarła powszechnie bardzo dobre wrażenie.

OBWIESZCZENIE
Inspektora Przemysłowo - Handlowego na m. Wilno.

Na podstawie Rozporządzenia Nr. 380 T. K. R z dn. 10/X 21 r. (Dzien. Urzęd. Nr. 33 z dn. 17/X b. r.) Inspektorat Przemysłowo Handlowy wzywa niniejszem wszystkich właścicieli **składów artykułów spożywczych pierwszej potrzeby** do zarejestrowania się najpóźniej do dnia 1-go listopada b. r. w Kancelarji Inspektoratu (pl. Katedralny 2, III piętro, pokój 66).

Handle detaliczne rejestracji nie podlegają.

Pozostaje!

Dnia 26 października odbywały się narady przedstawicieli wileńskiego społeczeństwa z delegatami Polskiego Ministerjum Spraw Zagr.: p.p. Zaleskim i Kossakowskim. Głównym tematem obrad było, czy Gen. Żeligowski ma ustąpić, wobec żądania Ligi Narodów i wyjechać z Wilna, czy też pozostać.

Panowie Zaleski i Kossakowski przyjechali do Wilna, by poinformować się na miejscu, jakie stanowisko zajmie miejscowe społeczeństwo wobec projektu wycofania Gen. Żeligowskiego i spotkali się z niewzruszoną wolą i jednomyślnością całego społeczeństwa, które ustami swoich przedstawicieli kategorycznie oświadczyło, iż uważa wszelkie projekty w rodzaju ostatniego za nierealne, a obecność Generała w Wilnie jako najważniejszy atut i gwarancję bezpieczeństwa.

W czasie dyskusji nie szczędzono gorzkich słów prawdy pod adresem polityki wydziału wschodniego M. Spr. Zagr., a w szczególności kierownika tegoż wydziału, p. Kosszkowskiego, któremu wspomniano nawet ów „sławetny" rozejm z Litwą Kow. P. Kossakowski próbował przekonać oponentów o potrzebie podobnego kroku, przytaczając cały szereg argumentów w obronie swego projektu, które jednak nikogo nie przekonały. W rezultacie dzielna postawa całego społeczeństwa w obronie Generała zdezorjentowała niefortunnego wysłannika, który też postarał się czemprędzej z honorem z całej tej sprawy wycofać.

Jednem słowem dzień wczorajszy był próbą uczuć ludności względem gen. Zeligowskiego oraz dowiódł, iż w chwili ważnej potrafimy odłożyć na bok interesy partyjne — i podporządkować je dobru kraju.

Generał Zeligowski pozostaje nadal na swem stanowisku, a oto nam właśnie i chodziło.

E. K.

Dyplomacja zagraniczna po zamachu lwowskim.

Poseł polski przy Wysokiej Porcie p. Władysław Baranowski, po otrzymaniu dokładnych wiadomości o zamachu lwowskim, zakomunikował o tem rządowi tureckiemu i korpusowi dyplomatycznemu. W odpowiedzi na to następca tronu tureckiego przysłał do poselstwa swego adjutanta, który podkreślił szczególną admirację, jaką żywi następca tronu dla Naczelnika Państwa. Osobiście wyrazili gratulacje posłowi Baranowskiemu poseł japoński, charge d'affaires rumuński, a osobne pisma nadesłali komisarz angielski sir Rumbold i komisarz francuski gen. Pelle.—W pismie wysokiego komisarza sira Rumbolda czytamy: „Cieszę się, że Marszałek Piłsudski wyszedł nietknięty z tego zamachu, gdyż rozumiem znaczenie roli politycznej, którą odgrywa on w Polsce. Mam pozatem wdzięczne wspomnienie o kurtuazji, którą okazywał Marszałek Piłsudski w czasie mego pobytu w Warszawie".

——

Karol i Zyta w klasztorze Tihany.

BUDAPESZT, (Pat.). Wied. B. K. Rezultatem wczorajszej konferencji z przedstawicielami państw sprzymierzonych było postanowienie internowania Karola z małżonką w klasztorze Tihany nad jeziorem Błotnem. Ponieważ Karol podał się bez zastrzeżeń, siedem warunków kapitulacji należy uważać za przyjęte w całej rozciągłości.

Żądamy wolności „Słowa".

ŻYCIE WOJSKOWE.

Kółko dramatyczne 2 p. a. p.

Dnia 23.X. r. b. w Domu Żołnierza odbyła się, urządzona staraniem referatu Oświatowego 2 p. a. p. L.-B., zabawa dla żołnierzy poprzedzona przedstawieniem amatorskiem nowoutworzonego kółka dramatycznego 2 p. a. p. Zostały odegrane dwie jednoaktówki: „X pawilon" Steszczyka i „Zaręczyny pod kulami" Kiedrzyńskiego.

Dzięki dobrym chęciom i niestrudzonej energji znanego artysty teatru polskiego p. Karola Wyrwicza, wynik był nadspodziewanie pomyślny i licznie zebrana brać żołnierska okazywała swe zadowolenie hucznemi oklaskami.

Podkreślając wielkie znaczenie wychowawcze artystycznych rozrywek żołnierskich, spodziewamy się, iż jest to tylko pierwszy krok w szeregu następnych zabaw, które oby się zawsze tak pomyślnie udawały jak ostatnia.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Ogólne zebranie zw. dozorców domowych.** W sali Centrali Chrześc. Zw. Zaw. Św Jańska 21, dnia 30-X, odbędzie się ogólne zebranie Chrz. Zw. Zaw. Dozorców Domowych m. Wilna o g. 4-ej popołudniu.

Członkowi proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Zebranie woźnych m. Wilna.** W sali Centrali Chrz. Zw. Zaw., Św. Jańska 21, odbędzie się ogólne zebranie woźnych miasta Wilna o godz. 6-ej wiecz. Z powodu omawiania bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków jest koniecznem.

— **Ogólne zebranie Chrz. Zw. Zaw.** W Sali Centrali Chrz. Zw. Zaw. Św. Jańska 21 odbędzie się zebranie ogólne Chrz. Zw. Zaw. Pracowników Biurowych, Przemysłowych i Handlowych o godz. 7-ej wieczór.

Na porządku dziennym: Wybory nowych członków Zarządu; Sprawozdanie ze zjazdu w Warszawie. Wolne wnioski.

Obecność wszystkich członków jest niezbędna.

KRONIKA SPORTOWA.

Wyścigi cyklistów o mistrzostwo Wilna.

We wtorek, d. 1 listopada b, r. o g. 2.30 odbędą się w parku sportowym im. Gen. Żeligowskiego (ogród Botaniczny) wyścigi Wil. T—wa Cyklistów o mistrzostwo Wilna na rok 1921.

PROGRAM wyścigów następujący:
defilada kolarzy,
przedbiegi na 1000 metr.,
finał biegu na 1000 metr.,
jazda z przeszkodami,
bieg na 2000 metr.,
bieg tandemów,
bieg na 4000 metr.,
jazda cicha,
jazda figurowa.

Wyścigi powyższe urządzane staraniem ruchliwego T—wa Cyklistów na zamknięcie sezonu jesiennego budzą już teraz w kołach sportowych żywe zainteresowanie, to też oczekiwać należy tłumnego przybycia na zawody wszystkich amatorów i sympatyków tego pięknego sportu. Podczas wyścigów przygrywać będzie orkiestra.

Z martyrologji „Gazety Wileńskiej".

Wymuszona obrona.

W 243 numerze „Gazety Wileńskiej" znajdujemy artykuł p. t. „Chodzi o system" spróbował organ „Straży Kresowej" obronić przed, rzekomo nieuzasadnionemi i niesłusznemi, atakami „Słowa" i „Gaz. Kraj." na Delegaturę i p. Sienkiewicza. Jak zwykle w tem piśmie, tak i obecnie obrona ta jest tak niefortunną, iż raczej utwierdza czytelnika co do słuszności zarzutów stawianych przez wspomniane pisma, oraz nie można jej inaczej nazwać jak obroną wymuszoną, jak coś, co się spełnia nie z przekonania, z poczucia sprawiedliwości lecz z urzędu, z smutnego obowiązku.

Nie mamy zamiaru polemizować z „Gaz. Wil.", uważamy to za zupełnie zbyteczne i bezowocne, tembardziej iż pismo to i tak nie cieszy się dobrą opinją na gruncie wileńskim i zbyt znane jest ze swych metod napadawczo-odwoławczych, któremi przyniosło „Straży Kresowej" znacznie większą szkodę niż pożytek, musimy sprostować jedynie pewne niescisłości, pomijając naturalnie milczeniem elaborat o własnych „Gaz. Wil." zasługach (chyba problematycznych) oraz napaści na „Gaz. Kraj.", gdyż ta sama potrafi się dostatecznie dobrze obronić.

Przedewszystkiem kategorycznie musimy zaprzeczyć, byśmy kiedykolwiek prowadzili walkę bądź to z Delegaturą, bądź z p. Sienkiewiczem, uważamy jedynie, iż zarówno p. Tupalski jak i p. Sienkiewicz zajmują stanowiska dla siebie zupełnie nieodpowiednie, czego dostatecznie postępowaniem swojem dowiedli. Zasadniczo uważaliśmy i uważamy, iż Delegatura w Wilnie w obecnej swej formie jest nie tylko zbyteczną, lecz nawet szkodliwą — instytucji jednak samej jako takiej nie zwalczaliśmy, a jedynie domagamy się i będziemy się domagać usunięcia ze stanowiska Delegata, p. Tupalskiego, co już chyba dostatecznie uzasadniliśmy. Po drugie chcielibyśmy się zapytać, czem gorszym był od p. Sienkiewicza p. Piwocki oraz czemuż to „Gazeta Wileńska" będąc obecnie taką odważną w stosunku do p. Piwockiego, nie posiadała tej cywilnej odwagi, by uwagi swoje podnieść wtedy, kiedy p. Piwocki był u władzy. Pan Piwocki pomimo swych wielu wad posiadał jednak jedną zaletę brakującą p. Sienkiewiczowi, posiadał odrobinę taktu i wyrobienia życiowego. O ile idzie o akcje „antypaństwową", to radzimy „Gazecie Wil." być nieco ostrożniejszą w szafowaniu przymiotnikami, gdyż może to być niebezpieczne dla zbyt krewkich i nieostrożnych redaktorów Gazety.

Radzimy więc bardziej pamiętać o swej bujnej przeszłości, gdyż ta się może skrupić.

Walki z „Gazetą Wileńską" nie potrzebujemy; byłaby ona zbyt łatwą i nie stanowiącą dlanas żadnego zaszczytu, interesem zaś ogółu, narodu Wileńszczyzny, państwowości polskiej i t. d. nie radzimy zbytnio szafować. Jestto zwykły manewr, gdy się niema nic na swoją obronę.

My mamy dobrą pamięć i wiele, wiele rzeczy możemy redaktorom "Gazety Wileńskiej" przypomnieć, wątpimy jednak by było mu to na rękę. P. Horowicz jest już tak dawno dziennikarzem, a nie wie, iż jedynem obowiązującem go nazwiskiem — ponoszącem całkowitą odpowiedzialność, jest redaktor odpowiedzialny i to mu powinno wystarczyć, odcyfrowywaniem kryptonimów oraz wyjawianiem nazwisk autorów i współpracowników — trudniła się dotychczas jedynie „Gazeta Wileńska", na tem polu nie zamierzamy robić jej konkurencji.

Stosunki handlowe i ekonomiczne Prus Wschodnich i Litwy Kowieńskiej.

Przemysł drzewny Prus Wschodnich. Zastój w handlu. Przyczyny i środki zaradcze. Przemysł drzewny Litwy Kowieńskiej. Naprężone stosunki. Port handlowy w Połądze.

KŁAJPEDA, (Korespondencja własna). Stosunki handlowe i ekonomiczne Prus Wschodnich nie doznały orawie żadnej zmiany na lepsze. Przemysł drzewny, który jest w Prusach Wschodnich szczególnie rozwinięty, stanął na zupełnie martwym punkcie. Winę zastoju przemysłu drzewnego przypisują miarodajne koła handlowe konkurencji w tej dziedzinie ze strony polskiej i litewskiej. Chcąc zupełnej ruinie przemysłu drzewnego zapobiedz, zwołały zainteresowane koła handlowe zebranie w Olsztynie, na które zaproszono niemieckiego ministra rolnictwa i aprowizacji i na którym zapadła następująca rezolucja:

1) Utrudnienie importu drzewnego do Prus Wschodnich od firm zagranicznych, szczególnie z obwodu Kłajpedzkiego i Litwy.

2) Ułatwienie importu obrobionego drzewa okrągłego z zagranicy.

3) Ułatwienie wywozu drzewa ciętego przez przyśpieszenie kontygentu w czasie korzystnej konjunktury za granicą.

4) Obniżenie opłaty za wywóz drzewa ciętego do 5%.

5) Spowodować, by wszelkie dyrekcje kolejowe przy zamawianiu podkładów kolejowych uwzględniły firmy specjalnie handlujące drzewem, pomijając firmy takie, które prócz handlu drzewnego uprawiają handel innemi artykułami.

6) Obniżenie frachtu drzewa z Prus Wschodnich do centrum Niemiec. Fracht jeden cbm. kosztuje 125 mk., podczas gdy jeden cbm. drzewa kosztuje w Berlinie 275—300 mk.

Obecny na powyższem zebraniu minister niemiecki przyrzekł zbadanie stawianych warunków i w miarę możności zastosowanie się do nich.

Ostatnie ceny, jakie na rynku drzewnym w Prusach Wschodnich osiągnięto przedstawiają się następująco:

Za jeden cbm. drzewa sosnowego II klasy płacono 197,67 mk. III kl.—179,65 mk., IV kl.—101,83 mk., drzewo jodłowe II kl.—178,19 mk., III kl.—155,13 mk., IV kl.—126,33 mk. Są to najwyższe ceny, jakie osiągnąć można.

Wobec nadzwyczaj złych warunków w tej dziedzinie, ogłosiło w ostatnim miesiącu kilka firm konkurs z dość poważnym deficytem, a mianowicie:

Firma J. Pick w Królewcu, posiadająca wielkie tartaki na Warmji i Mazurach, miała 25 miljonowy deficyt w ogólnym obrocie; firma Richard Krapkat deficyt 3 miljonowy ogólnego obrotu.

Znacznie korzystniej przedstawia się przemysł drzewny na Litwie, gdzie handel drzewny jedną z poważniejszych ról odgrywa. Koła niemieckie cytują ożywiony w tym kierunku handel litewski, jako tymczasowy, zaznaczając, że o ile w dalszym ciągu rynek drzewny drzewem litewskim zasilony będzie, znikną lasy litewskie zupełnie z powierzchni. Charakterystycznem jest, że koła przemysłowe Prus Wschodnich od pewnego czasu wogóle baczną uwagę zwracają na rozwój handlu i przemysłu drzewnego na Litwie. Konwencja handlowa i gospodarcza Prus Wschodnich z Litwą ma poza właściwym celem głębszą podstawę, a mianowicie: przyczynić się do nawiązania przez Litwę pierwszych nici handlowych z Rosją Sowiecką. Szczególne zainteresowanie w tym kierunku okazują koła handlowe przemysłu drzewnego, które są zdania, że tylko ścisłe stosunki handlowe z Rosją sowiecką mogą podnieść handel drzewny Prus Wschodnich. Litwini, którzy właściwy cel zbliżenia gospodarczego Prus Wschodnich zauważyli, pragnęli temu jaknajprędzej zapobiedz i ogłosili jawny bojkot rynku drzewnego Prus Wschodnich jeszcze podczas targu wschodniego w Królewcu, apelując do kupców litewskich, by nie brali w targu udziału. Do bojkotu przyłączyły się również koła handlowe Finlandji, które w ścisłej komitywie handlowej Prus Wschodnich z Rosją niebezpieczeństwo dla własnych stosunków handlowych z Rosją widzą. Chcąc podejrzenie to uśpić zwrócili się przemysłowcy niemieccy do rządu litewskiego, ofiarując jaknajdalej idącą pomoc w wybudowaniu własnego portu litewskiego w Połądze, z którym to zamiarem Litwini od dłuższego czasu nosili się. Litwini propozycję tę odrzucili i zwrócili się do litewsko-amerykańskiego towarzystwa handlowego, które prowadzi pracę nad wybudowaniem portu handlowego w Połądze. Port ten ma być średniego rozmiaru, głębokości dla 800 do 1000 tonowych statków. Z powodu złych środków lokomocji pomiędzy Połągą a Kownem, szczególnie wybrzeżem litewskiem a centrum Litwy kursują tam obecnie auta ciężarowe, należące do powyższego handlowego.

Dr. W—ski.

List otwarty

Do pana Redaktora „Gazety Wileńskiej".

Od pewnego czasu, prawie codziennie, w piśmie Pańskiem zamieszczone są wzmianki o Wileńskim Związku Kooperatyw (№№218, 220, 227, 234, 243) bez podpisu, a czasami podpisane przez J. U., B-in i in., powtarzające w kółko jedną myśl z jawną tendencją suggestjonowania opinji publicznej: „Wileński Związek Kooperatyw prowadzi politykę antypolską". „jest wrogim Polsce".

Wzmianki te nigdy nie są popierane żadnemi faktami, któreby dały prawo wysnuwania podobnych wniosków.

Wileński Związek Kooperatyw, jako instytucja spółdzielcza, która niema prawa prowadzić żadnej polityki, protestuje w sposób jaknajbardziej energiczny przeciw tym zarzutom, jako najzupełniej bezpodstawnym i niesłusznym.

Jednocześnie Wileński Związek Kooperatyw uprasza p. Redaktora o opublikowanie faktów rzekomej działalności antypolskiej Związku. W przeciwnym razie Związek będzie zmuszonym stwierdzić, że owe wzmianki są próbami zwykłych fałszywych denucjacji i, o ile takowe w dalszym ciągu będą przekraczać granice uczciwości prasowej, będzie reagował na nie drogą sądową.

Zarząd Wileńskiego Związku Kooperatyw

Antoni Trepka, W. Stołychwo, A. Smolicz.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Biorąc pod uwagę oba koncerty panów: E. Kochańskiego, M. Fibera i prof. Fiszhauta, należy stwierdzić, że się one odbyły z wielkiem powodzeniem artystycznem wobec zapełnionej Sali Miejskiej; zwłaszcza dużo było publiczności w niedzielę.

Niestety, nie mogliśmmy zdążyć, razem z wielu innymi, wejść do sali przed początkiem niedzielnego koncertu, chociaż byliśmy na czas oznaczony, ale z powodu oburzającego bezładu w szatni, gdzie pobierano „tylko 50 marek" od sztuki, musieliśmy stracić prawie całe Trio Czajkowskiego i tylko zakończenie usłyszeliśmy. O ile z tego ułamka wnosić można, grali artyści to dzieło, jedno z najkapitalniejszych w swym rodzaju, bardzo dobrze i żałujemy niezmiernie, żeśmy nie mogli usłyszeć całości.

Koncert drugi także rozpoczynało równie piękne Trio Arenskiego, wyśmienicie zagrane; szczególnie część druga pięknie się udała.

Na każdym z tych koncertów wykonano długi szereg utworów solowych, gorąco oklaskiwanych.

Jużeśmy znali p. Kochańskiego, jako wybornego wiolonczelistę pełnego temperamentu, mającego piękny ton i technikę olbrzymią i grającego z wielkiem odczuciem, ale niekiedy zacierającym— w uniesieniu — dokładność konturów rytmicznych.

Jest to główny zarzut, który można — czasami — zrobić temu świetnemu artyście. Kompozycje własne p. K. dają wdzięczne pole do popisu wiolonczeliście; nam się najlepiej podobała „Reverie", choć publiczność najwięcej oklaskiwała warjacje z „Dybuka", grane w zakończeniu z zapędnością wręcz żywiołową, wywołującą zachwyt słuchaczy.

Z całą przyjemnością usłyszeliśmy nieznanego nam dotąd skrzypka p. Fibera, którego gra ma wiele zalet wybitnych, szczególnie w wykonaniu starych mistrzów. Nie tylko technicznie, lecz i estetycznie wybornie była wykonana słynna ze swych trudności sonata Tartiniego „Le trille du diable"; już to jedno daje miarę wysoką jego artyzmu. Dla ścisłości dodać trzeba, że p. F. ma ładny i dźwięczny ton i wybornie włada smyczkiem; grę jego też cechuje wielkie życie i uczucie. Powinienby artysta opanować przyzwyczajenie kiwania się w czasie gry; na estradzie to psuje wrażenie, jeżeli się częściej powtarza.

P. Fiszhaut był bardzo dobrym partnerem w obu triach i akompanjatorem sztuk solowych. Z powodzeniem zupełnem grał też i jako solista na koncercie niedzielnym.

—*cz.*

ECHA.

Łabędzia pieśń.

Tak się złożyło w życiu, że zwykle ostatnie akordy jakiejś pracy, poczynań, urzędowania, realizowania celów, a nawet samego życia brzmią dziwnie czule lub smutnie, czasem zwycięsko, a zawsze na otoczenie czynią niezatarte wrażenie

Pono przedstawiciel administrac wewnętrznej Litwy Środkowej jest konsekwentny i wytrwały. Dla ułatwienia historykowi w jego przyszłej pracy nad dziejami Litwy Środkowej, chce pan administrator zanucić swą pieśń łabędzią z całym przepychem chce zamknąć okres swego urzędowania akordem wzniosłym a nowym, akordem, w którym górnym tonem będzie echo „silnej ręki".

W tym celu pono przemyśliwa nad projektem „Dekretu dla Jednodniówek", które ostatniemi czasy nie wiedzieć na co i niewiadomo poco zamąciły spokój drzemki władz i zakłóciły błogie a smutne w skutki urzędowanie pułkownika z rezerwy, a dyplomaty z przypadku. „Dekret o Jednodniówkach" da wzór innym państwom do unormowania stosunków prasowych i położenia kresu warcholstwu dziennikarskiemu. *wp.*

W sprawie uczczenia 60-lecia zgonu Wł. Syrokomli.

List otwarty.

W roku 1884-tym władze policyjne warszawskie zabroniły Adamowi Wiślickiemu zbierać składki w „Przeglądzie Tygodniowym" na pomnik Syrokomli. W 1906 roku spełzły na niczem zabiegi redaktora „Kurjera Litewskiego" o wyjednanie u gubernatora hr. Tatiszczewa pozwolenia na upamiętnienie pobytu w Wilnie i zgonu jednego z najserdeczniejszych liryków, nie tylko w kraju naszym, nie tylko w literaturze polskiej, lecz i na wszechświatowym Parnasie.

Lat temu 10 niemniejsrej mierze mowy być jeszcze nie mogło o publicznem, tu u nas, złożeniu hołdu twórcy „Dęboroga", „Kęsa Chleba" i „Margiera" z okazji 50-letniej rocznicy jego zgonu, nastąpionego 15 września 1861 r. w domu wówczas Bobiatyńskiego przy ul., zwanej obecnie Królewską.

Dziś stoją przed nami otworem: wszelka pod tym względem inicjatywa i wszelkie sposoby jej zrealizowania.

Śmiało ujmujemy inicjatywę w ręce swoje, pewni, że w myśl ogółu trafiamy. Jest na skwerze, zwanym „Cielętnikiem", w doskonałem, malowniczem miejscu, tuż w pobliżu ul. Królewskiej cokół, na którym stało popiersie Puszkina przez rosjan w 1915 r. z Wilna uwiezione. Twórca „Oniegina" jest jednym z najwspanialszych koryfeuszów poezji wógóle; lecz cóż mu specjalnie do Wilna, z którem go nic nigdy nie łączyło? W mniemaniu naszem, nie ubliżymy Puszkinowi w najlżejszej mierze, umieszczając na cokole zdemolowanego pomnika — popiersie Syrokomli.

Wyrzeźbi je miejscowy, nasz wileński artysta. A my, obywatele tej ziemi pagórków leśnych, ziemi łąk zielonych, której ani o włos nie kochamy mniej od wielkiego poety, co nawet niebo, unoszące się nad Borejkowszczyzną, poczytywał za swoje, my, ustawiwszy to popiersie pod górą Zamkową, oddamy je Wilnu. Niech prawnuki dzieci naszych skłaniają jeszcze przed niem głowy i z przepięknych dzieł Syrokomli czerpią górną uczuć szlachetność, przepajającą głębokie umiłowanie ojczystego kraju. I jeśli powiedzą, choćby kiedyś tam, po latach: „Był to pierwszy przebłysk wspólnej, zgodnej pracy obywatelskiej na wspólnej niwie dobra i piękna!"... Wówczas się okaże, że my, skromni przedstawiciele czterech narodowości rdzennie krajowych, podejmujemy oto dwa zadania: jedno, spełniając akt pietyzmu wobec kultury i sztuki, drugie, torując drogę ku nowym czasom, stojącym pod świetlanym znakiem Jedności i Zgody.

Pomnik wykonany będzie całkowicie w ciągu nadchodzącej zimy, a doprowadzony do porządku, odsłonięty będzie i oddany miastu w pierwszej połowie kwietnia roku przyszłego.

* * *

Koszty przewidujemy względnie nie duże. Konkursu nie ogłaszamy. Odwołujemy się do społeczeństwa o złożenie sumy do miljona marek polskich. Listy składek „na pomnik Syrokomli" otworzyć może zechcą, nie zwlekając, a jednocześnie czasopisma: polskie, litewskie, białoruskie i żydowskie. Szczegółowe sprawozdanie ogłoszone będzie w dziennikach wileńskich w kwietniu roku przyszłego.

Wilno, 27 październ. 1921 r.

Czesław Jankowski,
Michał Biržyszka,
Jakób Goldszmidt,
Antoni Lewicki.

Z MIASTA.

— **Mylna wiadomość B.I.P. E.E.** W sprawie rzekomego odwołania przedstawiciela rządu francuskiego w Wilnie, dowiadujemy się że panu Caumeau nic dotąd o jego odwołaniu nie wiadomo.

— **Uchwały Rady Aprowizacyjnej.** Na wniosek przedstawiciela Związku Kupiectwa Chrześcijańskiego p. Miśkiewicza, Rada aprowizacyjna na posiedzeniu swem w dn. 19 b. m. uznała, iż jednym realnym środkiem prowadzącym do zniżki cen, jest ustalenie wysokości normalnego zysku na artykuły żywnościowe. W tym celu została wyłoniona specjalna Komisja w składzie: p.p. Turskiego, Aleksiuka, Rytla i Miśkiewicza, która w ciągu tygodnia ma opracować i przedłożyć Radzie swój projekt ustalenia normalnego zysku na artykuły spożywcze w Wilnie.

Pozatem Rada apr. uchwaliła prosić Dep. Aprowizacji o natychmiastowe rozpoczęcie wydawania chleba kartkowego ludności Wilna, oraz o poczynienie jaknajwiększych zakupów zboża, skontrolowanie wszystkich hurtowych składów z artykułami żywnościowymi i pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej hurtowników-paskarzy. Jednocześnie Radą apr. postanowiła zwrócić się do D-tu Aprowizacji z prośbą o poczynienie odnośnych zarządzeń, aby ceny artykułów żywnościowych były wystawiane w sklepach dla ogólnej wiadomości.

— **Otwieranie i zamykanie sklepów.** Byłoby nader pożądanem i korzystnem wydanie rozkazu o ścisłem wykonaniu rozporządzenia pana Starosty Grodzkiego z dnia 1 października 1921 r. o godzinach otwierania i zamykania sklepów w Wilnie, z wyjaśnieniem:

1) Że niezastosowanie się przez niektórych nieuczciwych handlarzy co do czasu otwierania i zamykania sklepów robi wielką krzywdę uczciwym handlarzom, otwierającym i zamykającym sklepy ściśle według regulaminu.

2) Że wcześniejsze niż określono otwieranie sklepów jest też zabronionem i o tyleż karygodnem jak i późniejsze, niż określono zamykanie sklepów.

3) Że dla sklepów z wodą selcerską i innemi napojami chłodzącemi, obecnie niema żadnych wyjątków co do godzin otwierania i zamykania tembardziej, że pod pretekstem sprzedaży wody selcerskiej sprzedają się: owoce, cukierki, konserwy, ser, masło, chleb i inne wiktuały; przy ulicach Ostrobramskiej, Wielkiej, Rudnickiej, Niemieckiej, Wileńskiej, Mickiewicza i innych masa sklepów bywa otwartych lub nawpół otwartych do godziny 10—11 wieczorem.

4) Że należy najsurowiej prześladować zamykanie sklepów nawpół; sklep niby zamknięty, ale faktycznie tylko przymknięty, bardzo często koło drzwi sklepu kręci się kramniczka, zapraszająca kupujących do sklepu; dzieje się to najczęściej w Niedziele i Święta (od godziny 8 do 1 w południe i po godzinie 5 wieczorem).

5) Że dla pracowników w sklepach udziela się dwugodzinna przerwa na obiad, lecz zamykanie na ten czas sklepów nie jest obowiązkowem.

— **Główny Komisarjat Wyborczy** zawiadamia, że byli pracownicy wyborczy (instruktorzy) mają się zgłosić do Komisarjatu (ul. Uniwersytecka pałac po biskupi) w godzinach urzędowych (od 9 do 3).

Kandydaci na instruktorów mają składać podania na imię Głównego Komisarza Wyborczego, wskazując wiek, kwalifikacje (nie mniej 6-u klas szkoły średniej); do podań załączyć należy referencje instytucji społecznych.

— **Ze Związku Prac. M. W.** piątek, dn. 28 bm., o godz. 6 wiecz., w lokalu Magistratu (Dominikańska 2) odbędzie się ogólne zebranie Zw. Prac. Miejskich — i będzie prawomocne niezależnie od ilości zebranych. Porządek dzienny: 1. Kasa Chorych, 2. Deputat dla związku, 3. Wolne wnioski.

— **Podziękowanie.** Oficerowie i żołnierze 2 p. a. p. L. B. składają niniejszem serdeczne podziękowanie p. Karolowi Wyrwiczowi za jego łaskawy współudział, jako kierownika artystycznego w przedstawieniu amatorskiem kółka dramatycznego 2 p. a. p. L.-B., odegranem w Domu Żołnierza d. 23-X—21, całkowity dochód z którego został obrócony na cele oświatowe pułku.

— **Wyrok śmierci.** Wyrokiem Nadzwyczajnego Sądu Polowego przy D-twie Wojsk Litwy Środkowej, w Wilnie z dnia 19 października 1921 r. L. 210/i. Plut. Adam Hakuc z 14 tej Ciężarowej Auto kolumny, syn Adama i Ewy z H-iduków, urodzony 25 kwietnia 1892 roku w Wilnie, wyznania rzym. katolickiego, stanu wolnego, z zawodu szofer za zbrodnię zabójstwa w celu zysku na osobie ś. p. Wincentego Choroszewskiego, w myśl art. 455 ustęp 12 P. K. K. przy zastosowaniu art. 15 przepisów przechodnich do P. K. K. z 1903 r. został skazany na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został zatwierdzony przez Naczelnego Dowódcę Wojsk Litwy Środkowej i w dniu 22.X 1921 roku o godzinie 5-ej minut 30 wykonany.

— **Podziękowanie.** Zarząd spółdzielni Wojsk Samochodowych składa serdeczne podziękowanie Panu Gen. Żeligowskiemu Nacz. Dcy W. L. Śr. za zaszczycenie swoją obecnością zabawy urządzonej na rzecz spółdzielni dnia 23 bm. *Zarząd.*

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski** gra w dalszym ciągu „Młody las" J. A. Hertza, gorąco przyjmowany przez ludność. Pełne próby pamięciowo-sytuacyjne z głośnej sztuki G. Zapolskiej p. t. „Parjasy" pod kierunkiem reżyserskim J. Leśniewskiego, są już w pełnym toku. Premierę naznaczono na najbliższy poniedziałek.

— **Teatr Powszechny.** Dzisiejsze widowisko wypełni „Azja Tuhajbejowicz" sztuka w 4 aktach z powieści Sienkiewicza, w której p. W. Nowakowski zabłyśnie szczerym ogniem prawdziwego talentu. Rzecz tę pomysłowo wyreżyserowaną przez p. Leśniewskiego na tle malowniczych dekoracji i kostjumów u barwi w akcie II krakowiak i polonez na tle staropolskiej muzyki.

WOLNA TRYBUNA.

Oryginalny pogląd uczonego angielskiego o Polsce.

Nie we wszystkiem podzielając wywody uczonego angielskiego, zamieszczamy poniższy artykuł ze względu na oryginalny i ciekawy punkt ujęcia sprawy.

Profesor Wilden - Harts, który w miesiącu sierpniu zwiedził Polskę i zawadził o Wileńszczyznę, opisuje swoje wrażenia w „National Review" w artykule pod tytulem „El-Dorado w Europie".

W Polsce spędził przeszło dwa miesiące, podróżując po całym kraju, zwiedzając miasta, centra przemysłowe i czyniąc wywiady z osobami wpływowemi jak: Naczelnik Państwa, Premjer Ministrów Witos, generał Żeligowski, prof. Askenazy i z wielu innemi osobami politycznie miarodajnemi, oraz z wielu działaczami na polu społecznem i gospodarczem. Ponieważ stan rzeczy, opisany przez profesora po szczegółowem zaznajomieniu się z krajem, jest zasadniczo inny od poglądów ustalonych w Anglji, krótki zarys Polski i jej problemów istniejących dzisiaj mogą być ciekawe dla tych czytelników, którzy pragnęliby prawdziwego zrozumienia Polski, z której przyszłym rozwojem istnienie Brytyjskiego Imperjum, a nawet całego świata, jest tak ściśle związane.

Stan waluty jest najlepszym wyrazem finansowych i ekonomicznych warunków kraju.

Lecz nigdy ten sofizmat nie był bardziej sprzecznym jak w sprawie polskiej. Powierzchownie sądząc, wydaje się, że Austrja jest w bardziej pomyślnych warunkach niż Polska i mimo to zwiedzający obydwa te kraje naocznie się przekona, że Polska jest jednym z najbogatszych krajów w Europie odpowiednio do swoich rozmiarów. Wartość polskich lasów dziesięciokrotnie przewyższa dług państwowy, podczas gdy kopalnie soli, pola naftowe i kopalnie węgla są źródłem niewyczerpanych bogactw.

Tam są przeogromne skarby oczekujące rozwoju eksploatacji. Pomimo faktu, że Niemcy zrujnowali dynamitem kopalnie węgla, produkcja węgla w Polsce osiągnęła 80% przedwojennej produkcji. Fabryki zostały odbudowane i coraz to nowe powstają w całym kraju. Koleje kursują prawidłowo wraz z sleepingami i wagonami restauracyjnemi na głównych linjach. Nie mniej niż dwa tysiące km. nowej linji kolejowej zostało ostatnio zbudowane, faktem zaś godnym zanotowania jest, że dziesiątki mil toru i prawie wszystkie mosty kolejowe w Polsce były zniszczone przez Rosjan, Niemców i bolszewików. Z 1,500,000 domów mieszkalnych zniszczonych przez operacje wojenne w Polsce już 500,000 jest odbudowane.

Armja stale się demobilizuje, a byli żołnierze szybko otrzymują pracę w odradzającym się przemyśle i rolnictwie. Nowe szkoły się budują i blizny długiej wojny zasklepiają się.

Kiedy kwestja Górnego Śląska zostanie sprawiedliwie rozstrzygniętą, uwolni wtedy Polskę od przymusowego kupowania 200 miljonów marek niemieckich każdego miesiąca, w celu płacenia Niemcom za węgiel wydobywany przez polskich robotników z polskich kopalń. Wartość polskiej marki zagranicą osiągnie cenę w przybliżeniu jej prawdziwej wartości. Że obecna wartość marki jest fikcyjna a nie prawdziwa jest dowiedzione przez obecny koszt utrzymania w Polsce.

Jeżeli 7 tysięcy marek polskich za angielski funt szterl. przedstawia realną ekonomiczną wartość polskiej monety, wtedy Polska jest dla cudzoziemców fantastycznie tanim krajem. Przy obecnym kursie jest możliwe pójść do restauracji pierwszorzędnej z doskonałą obsługą i orkiestrą i otrzymać obiad z trzech dań za 4 i pół pency (235 część funta szt.). To jest oczywiście absurdem, gdyż ten sam obiad w Anglji kosztowałby dziesięć razy tyle, co wskazuje, że mierząc prawdziwą wartość marki, wartością żywności będzie 700 mk. za 1 funt szt.

Drugą przyczyną, która zakończy obecny sztuczny kurs polskiej marki, będzie zniesienie bojkotu, który rząd niemiecki stosuje do handlu z Polską. Bojkot, który kosztuje ogromne sumy Niemcy, jest wywołany wyłącznie w celu wrogiego wpływu na polską markę, aby nie dopuścić do ekonomicznego podniesienia kraju i wskutek tego wstrzymania ludności od myśli połączenia się z Polską. Z chwilą ustalenia kursu w Polsce, kopalnie bogactw oczekują eksploatacji przez angielskich kupców. Powinny być utworzone agencje i agenci handlowi powinni podróżować po Polsce i studjować warunki przemysłu i potrzeby ludności.

(C. d. n.)

— **Nieznane zwłoki.** Sędzia śledczy II okręgu powiatu „Wileńskiego podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 b. m. w lesie b. klasztornym w odległości 1 wiorsty na południe od majątku Dusinięty gm. Rudomińskiej, zostały znalezione zwłoki nieznanej dziewczyny w wieku lat około 18, wzrostu niżej średniego, szatynka, twarz pełna, okrągła, nos krótki zadarty, włosy nie splecione, związane w tyle głowy czarną wstążeczką, w uszach kolczyki ze szkiełkami, ubrana w białą bluzkę batystową, szarą wełnianą spódniczkę, różowy w paski fartuszek i czarne półjedwabne pończochy. Ręce nie spracowane; z wyglądu musiała być pokojówką lub nianią. Zwłoki dla poznania wystawione w kostnicy szpitalu św. Jakóba. Fotografja zamordowanej w Urzędzie Śledczym. Każdy, komu może być wiadome imię, nazwisko, miejsce zamieszkanie i inne szczegóły, dotyczące osoby zmarłej, obowiązany jest natychmiast zawiadomić o tem mnie (W. Pohulanka Nr. 10).

— **Miary i wagi.** Wobec rozpowszechnionego mniemania, że „stemplowanie" (legalizacja) narzędzi mierniczych uskutecznia się przez t. zw. „majstrów — stemplarzy" t. j. właściciell prywatnych warsztatów reparacyjnych miar i wag, Urząd Miar wyjaśnia, że legalizacja narzędzi mierniczych uskutecznia się tylko przez Urząd Miar, nie zaś przez „majstrów—stemplarzy". „Stemplarze" t. j. właściciele warsztatów reparacyjnych mają prawo wykonywać tylko reparację narzędzi mierniczych z obowiązkiem po dokonaniu takowej zgłaszania tych narzędzi do Urzędu Miar dla sprawdzenia ich i, o ile reparacja wykonana zgodnie z przepisami obowiązującymi ocechowania (ostemplowania), Urząd Miar dłużej nad 1—2 dni narzędzi zgłoszonych do legalizacji nie zatrzymuje.

Wszystkie warsztaty reparacyjne są przedsiębiorstwami prywatnemi. Taryfy opłat za reparację narzędzi mierniczych niema, gdyż w każdym poszczególnym wypadku wysokość opłaty winna zależeć od stopnia zepsucia, zabrudzenia i t. p. narzędzia.

Wysokość opłaty za reparację narzędzi mierniczych jest zwykle wynikiem dobrowolnej umowy właściciela narzędzi mierniczych i warsztatu reparacyjnego. Żadnych uprzywilejowanych przez Urząd Miar, warsztatów reparacyjnych miar i wag niema. O ile narzędzia miernicze wymagają reparacji, właściciele ich mogą się zwracać do tego warsztatu reparacyjnego, do którego oni sobie życzą.

Narzędzia miernicze legalne i rzetelne, które nie wymagają żadnej reparacji mogą być zgłaszane do legalizacji do Urzędu Miar bezpośrednio przez samych właściciell. Pożądanem jest, aby narzędzia miernicze do dokonaniu reparacji też były zgłaszane do Urzędu Miar nie przez warsztaty reparacyjne, a przez samych właścicieli narzędzi bezpośrednio.

Przy tem Urząd Miar przypomina, że terminy wyznaczone właścicielom przedsiębiorstw przemysłowych i hadlowych dla doprowadzenia narzędzi mierniczych używanych w ich procedarach do należytego porządku i ocechowania w Urzędzie Miar dawno upłynęły i wszystkie używane w Handlu i Przemyśle miary i wagi, dotąd niezalegalizowane będą zatrzymywane i właściciele ich pociągnięci do odpowiedzialności sądowej z art. 363 Kodeksu Karnego.

Zatrzymane narzędzia miernicze będą konfiskowane na rzecz Państwa.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Leon Schoenberg.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.